

**Andrzej Kojder**

(w: „Studia Socjologiczne” 1982, nr 1-2, s. 55-70)

**IRRACJONALNOSC DNIA CODZIENNEGO:  
CHARAKTERYSTYKA PRZEKONAŃ PRZESĄDNYCH**

Wstęp

Życie ludzkie toczy się w trzech perspektywach czasowych. Każdy człowiek w mniejszym lub większym stopniu rozpamiętuje zdarzenia przeszłe, przypomina sobie, co zdarzyło się kiedyś, rozmyśla nad własną przeszłością i przeszłością innych ludzi, zastanawia się, czy postąpił słusznie itd- Każdy też, *hic et nunc*, wykonuje jakąś czynność, nad czymś medytuje, coś robi, dokądś zmierza lub trwa w bezruchu. Wreszcie, każdy człowiek wybiega myślami w przyszłość, coś planuje, wyobraża sobie, kim będzie za kilka lat, przewiduje, prognozuje, stara się odgadnąć przyszłe koleje własnego losu, losu najbliższych, swojej ojczyzny, całej ludzkości.

Pragnienie poznania czasu przyszłego, próby odgadnięcia, co zdarzy się w przyszłości, zaspokajane są w najrozmaitszy sposób. Jedni ludzie usiłują logicznie powiązać znane fakty z ich najbardziej prawdopodobnymi konsekwencjami, inni zwykle, wbrew własnej woli, kierują się bezrefleksyjnymi emocjami, intuicją, przelotnymi wrażeniami, a jeszcze inni sięgają do rozmaitych przepowiedni, horoskopów czy ksiąg astrologicznych. Postępowaniem tej ostatniej kategorii osób kierują przesłanki, które zwykło określać się mianem irracjonalności. Czymże jednak jest irracjonalność? Z pewnością nie jest wiedzą. W najogólniejszym sensie irracjonalność jest wiarą, że życie to coś więcej niż biopsychiczna forma istnienia materii, a świat jest nie tylko tym, co może w nim znaleźć nauka. W przeciwieństwie do racjonalizmu, który uznaje, że w procesie poznania czynniki intelektualne odgrywają podstawową rolę, irracjonalizm akcentuje poznawcze znaczenie intuicji i nieskrępowanej logicznymi kanonami wyobraźni. Stanowi swoisty bunt przeciwko koncentracji uwagi na nauce i technologii, przeciwko roszczeniom nauki o nieograniczoności poznania rozumowego.

Przekonania irracjonalne kierują się innymi regułami niż intelektualistyczne stanowisko racjonalizmu. Człowiek irracjonalny nie klasy-

fikuje, nie systematyzuje, nie generalizuje, nie abstrahuje. Wierzy w istnienie zjawisk nadprzyrodzonych, pozarozumowych. Wierzy, że istnieją tajemnicze, niezbadane siły, które przenikają wszystko, całą przyrodę, cały wszechświat. Sił tych nie można, jego zdaniem, pojąć ani wytłumaczyć w sposób rozumowy. Można jednak wejść z nimi w bezpośredni kontakt, a nawet można niekiedy na nie oddziaływać-

W każdym przekonaniu irracjonalnym można wyróżnić aspekt emocjonalny, rytualny i doktrynalny. Na aspekt emocjonalny składają się specyficzne przeżycia, których doznaje człowiek w obliczu czegoś niezwykłego, tajemniczego, nadprzyrodzonego. Aspekt rytualny przekonania irracjonalnego jest zbiorem reakcji na podniety wywołane przeżyciem emocjonalnym. Stanowi on tę sferę działalności, w której chodzi o wywarcie wpływu na zjawiska nadprzyrodzone wedle określonych, rytualnych zasad. Odpowiednie wykonanie rytuału przez praktykującego ma gwarantować spełnienie jego pragnień. Mówiąc inaczej, rytuał jest techniką realizacji żywionego przekonania irracjonalnego. Rytualizacja doznania irracjonalnego sprawia, że jest ono traktowane jako siła sprawcza w świecie faktów materialnych. Ostatnim aspektem przekonań irracjonalnych jest aspekt doktrynalny, stanowiący „rozumowe” wytłumaczenie emocjonalnych przeżyć irracjonalnych i kierowanych przezeń zachowań.

Wydaje się, że źródła przekonań nazywanych irracjonalnymi są co najmniej trojkiej natury, wiążąc się z podstawowymi zasadami ludzkiego myślenia, odczuwania i reagowania. Pierwszym źródłem są potrzeby poznawcze, poszukiwanie wiedzy pewnej, niezmiennej, ponadczasowej, wiedzy, która zdolna jest „odsłonić” przyszłość i wyjaśnić zadziwiające koincydencje zjawisk rodzajowo różnych. Drugim źródłem omawianych przekonań jest „głód absolutu”, potrzeba odkrywania istotnego sensu wydarzeń, poszukiwanie — poza sferą racjonalnych tłumaczeń — niezmiennych prawideł ładu i porządku w świecie z pozoru pełnym chaosu oraz sprzeczności. Trzecie źródło, bliskie dwu poprzednim, tkwi w potrzebach bezpieczeństwa, jest częścią mechanizmów obronnych- Ich działanie przejawia się m. in. w dążeniu do opanowania nieprzewidywanych sytuacji, do zabezpieczenia się przed niepowodzeniem i ciągłym pechem.

### **Dwie komplementarne koncepcje irracjonalności**

Spośród nowożytnych ojców socjologii najmocniej akcentował rolę przeżyć irracjonalnych, nielogicznych w ludzkim postępowaniu Vilfredo Pareto (1848—1923), nazywany przez niektórych „Karolem Marksem

faszystów" <sup>1</sup>. Zdaniem Pareto celem socjologii jako nauki logiczno-eksperymentalnej powinna być analiza ludzkich działań. Wszystkie działania można podzielić na dwie kategorie: na działania logiczne i działania nielogiczne. Te ostatnie, oparte na fałszywie pojmowanych relacjach skutkowo-przyczynowych, odgrywają znacznie większą rolę w historii ludzkości niż działania logiczne. Ponieważ ludzie postępują nielogicznie, przeto czynniki nielogiczne stanowią podstawę organizacji każdego społeczeństwa <sup>2</sup>.

Koncepcję działań nielogicznych wyłożył Pareto w pierwszym tomie swego podstawowego, liczącego milion słów dzieła *Trattato di sociologia generale* (1915—1916). Jednakże opracował ją znacznie wcześniej i posłużył się nią — na co notabene wskazuje niewielu komentatorów jego *Traktatu...* — w pracach wcześniejszych. W liście do przyjaciela pisał Pareto w 1897 r.: „Zasada mojej socjologii polega przede wszystkim na oddzieleniu logicznych i nielogicznych działań oraz na wykazaniu, że u większości ludzi druga kategoria jest bardziej rozległa, aniżeli pierwsza” <sup>3</sup>. Napisana przez Pareto w 1901 r. i wydana w następnym roku książka *Les systemes socialistes* w pełni odzwierciedla jego pogląd, że „nieracjonalność jest podstawową sprężyną ludzkiej działalności”<sup>4</sup>. Także w *Manuale di economia politica* z 1906 r. od samego początku Pareto posługuje się pojęciem działań logicznych i nielogicznych.

Jednym z nielicznych współczesnych socjologów, którzy w pełni doceniają rolę, jaką w systemie socjologicznym Pareto odgrywa koncepcja irracjonalności, jest Raymond Aron. Swoją analizę dzieła Pareto rozpoczyna bowiem od szczegółowej interpretacji owej koncepcji <sup>5</sup>. „Aby działanie było logiczne — pisze Aron referując stanowisko Pareto — reakcja środka—cel, istniejąca w obiektywnej - rzeczywistości, musi korespondować z relacją środka—cel w umyśle działającej jednostki”<sup>8</sup>. Najbardziej charakterystycznym przykładem działań nielogicznych są dwie sytuacje. Po pierwsze, sposób działania nie jest obiektywnie powiązany z celem, który pragnie się osiągnąć, lecz człowiek wyobraża sobie, że stosuje środki prowadzące do uzyskania pożądanego rezultatu. W tym przypadku relacja środka działania—cel istnieje subiektywnie, a nie obiektywnie. Do tej kategorii należą działania rytualne,

---

<sup>1</sup> Zob.: G. C. Homans, C. P. Curtis Jr.: *An Introduction to Pareto: His Sociology*. New York 1934. A. A. Knopf, s. 9.

\* Por.: D. Martindale: *The Nature and Type of Sociological Theory*. London 1964. Routledge and Kegan Paul, s. 103.

\* Cyt. za: S. E. Finer: *Introduction*. W: *Vilfredo Pareto: Sociological Writings*. London 1966. Pall Mall, s. 20.

<sup>4</sup> *Ibidem*, s. 21.

<sup>8</sup> R. Aron: *Main Currents in Sociological Thought: Durkheim, Pareto, Weber*. Harmondsworth 1972. Penguin Books, s. 109—123. ' *Ibidem*, s. 111.

symboliczne, magiczne. Po drugie, istnieje obiektywny związek między sposobem działania a założonym celem, lecz człowiek nie zdaje sobie z tego sprawy. W tej kategorii mieszczą się — wedle Pareto — wszelkie działania odruchowe i instynktowne.

Każdy czyn nielogiczny składa się z trzech komponentów: irracjonalnych przekonań, uzasadniających je interpretacji i konkretnych działań. Kiedy ktoś za pomocą zaklęć stara się odpędzić chorobę, żywi irracjonalne przekonanie, że pewne słowa i gesty wywołują ozdrowieńczy wpływ na procesy fizjologiczne w organizmie człowieka. Przekonanie to, uzasadnione (pozornie logiczną) „teorią” o wpływie zaklęć na stan organizmu, znajduje wyraz w wykonywaniu odpowiednich czynności (gestów i słów zaklęcia).

Zdaniem Pareto, we wszelkich działaniach nielogicznych odnaleźć można nielogiczne residua, odpowiadające różnorodnym uczuciom, skłonnościom, instynktom i popędom oraz pseudologiczne derywacje (ideologie) będące racjonalizacjami owych residuów, czyli uzasadnieniami nielogicznych działań ludzkich<sup>7</sup>. Irracjonalne residua są według Pareto siłą motoryczną, *spiritus movens*, wszystkich społeczeństw. Dzieje się tak dlatego, że ludzie w swoim postępowaniu najczęściej nie kierują się rzeczywistym, obiektywnym stanem rzeczy, lecz swoimi subiektywnymi o nim wyobrażeniami.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Jan Szczepański, który obok Jerzego Szackiego przedstawił *en bloc* system socjologiczny Vilfreda Pareto<sup>8</sup>, równie dobitnie jak włoski socjolog uwypukla rolę czynników irracjonalnych w życiu człowieka<sup>9</sup>. Autor „Spraw ludzkich” uważa, iż „sfera irracjonalności jest poważna, a granice między racjonalizmem a irracjonalizmem zacierają się bardzo łatwo”<sup>10</sup>. Każdy człowiek posiada własny „obszar irracjonalności”, wyznaczony jego fantazją, emocjami, pragnieniami. Nikt nie funkcjonuje jak „logiczna maszyna”. Również proces tworzenia wiedzy, poszukiwań badawczych, zbierania materiałów faktograficznych, eksperymentowania, jest bezustannym poruszaniem się — jak twierdzi Szczepański — „na granicy racjonalności i irracjonalności”<sup>u</sup>. Światem irracjonalnym jest świat emocji, dążeń, motywacji, popędów. „Irracjonalność w ten sposób widziana staje się zasadniczym warunkiem egzystencji człowieka. [...] wycucie i intuicja — złudy irracjonalizmu, zapewniają nam zdolność działania

<sup>7</sup> Zob. A. Hertz: *Ludzie i idee*. Warszawa 1931, s. 16.

<sup>8</sup> J. Szczepański: *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*. Warszawa 1967. PWN, s. 282—294; J. Szacki: *Historia myśli socjologicznej*. Cz. I. Warszawa 1981. PWN, s. 378—396.

<sup>9</sup> J. Szczepański: *Sfera irracjonalności*. W: tegoż: *Sprawy ludzkie*. Warszawa 1980, Czytelnik, s. 111—128.

« *Ibidem*, s. 114. M

*Ibidem*, s. 118.

tam, gdzie z punktu widzenia rozsądku i racjonalizmu powinniśmy zrezygnować; wewnętrzne przekonanie, graniczące z objawieniem, działające najczęściej wbrew oczywistym i logicznym dowodom, jakże często kieruje nas na drogę właściwą, której nie dostrzega jeszcze niedostatecznie poinformowana racjonalność" <sup>12</sup>-

Jan Szczepański, podobnie jak Pareto, jest przekonany, że sfera racjonalności (logiczności) i irracjonalności ((nielogiczności) istnieją w świadomości człowieka w sposób komplementarny. Są one „nieodłączne, ale też prawie nieprzenikalne" <sup>13</sup>.

### Przekonania przesądne jako dziedzina irracjonalności

Pojęcie irracjonalności, aby mogło stanowić przedmiot dyskursu racjonalnego (logicznego — w rozumieniu Pareto), musi być każdorazowo zrelatywizowane do stanu wiedzy uznawanej za nienaukową *hic et nunc*. Trudno jednakże (o ile w ogóle jest to możliwe) wyznaczyć ścisłą linię demarkacyjną między „naukowością" a „nienaukowością". Nienaukowe jest współcześnie to, co niesprawdzalne, niepowtarzalne, niemierzalne, niefalsyfikowalne, nieuzasadnione empirycznie, intuicyjne, nie poddające się intersubiektywnej kontroli, nie oparte — bezpośrednio lub pośrednio — na doświadczeniu zmysłowym. Czym innym jest wszakże sprawdzalność czy mierzalność dla przedstawicieli tzw. socjologii kwantytatywnej, a czym innym dla reprezentantów socjologii humanistycznej. Inne obowiązują kryteria intersubiektywności w introspekcyjno-empatycznym dyskursie etnometodologicznym niż w socjologicznych testach eksperymentalnych. I tak dalej.

Chociaż pojęcie naukowości jest historycznie zmienne i w ramach poszczególnych dziedzin wiedzy rozmaicie określane, to jednak przez wskazanie, co współcześnie jest domeną nauki, a co jest problemem pozanaukowym, można przynajmniej w przybliżeniu określić obszary wiedzy naukowej i nienaukowej. Trzeba przy tym pamiętać, że zawsze pozostaje jeszcze liczna kategoria zjawisk „z pogranicza", niedostatecznie zbadanych przez naukę, aby ta mogła wypowiadać się o nich autorytatywnie. Do zjawisk tych zalicza się obecnie telepatię, percepcję pozazmysłową, psychokinezę.

W obszarze wiedzy nienaukowej, irracjonalnej, mieszczą się poglądy nazywane potocznie przesądami. Wedle encyklopedycznego określenia sprzed ponad stu lat przesądem jest „zdanie powzięte o jakim przedmiocie bez dostatecznego do niego powodów, częstokroć zupełnie bezzasadne. Przesąd powstaje zwykle z sympatyj lub antypatyj, utrzy-

---

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 122. <sup>18</sup>

*Ibidem*, s. 127.

muje się zaś skutkiem braku ducha badawczego i niekiedy staje się panującym nawet przesądem tłumy. Przesąd, który się stwierdza, przestaje tym samym być przesądem" <sup>14</sup>. Natomiast współczesna encyklopedia podaje następującą definicję: „Przesąd to irracjonalne przekonanie, pogląd przyjmowany w sposób stanowczy, bez dostatecznego uzasadnienia, którego przyjęcie związane jest z silnym przeżyciem psychicznym, dużym nasileniem postaw emocjonalnych i zasadniczą niechęcią do rewizji raz powziętej opinii" <sup>15</sup>. Powyższa definicja wywołuje dwie, w gruncie rzeczy niezbyt istotne, obiekcje. Po pierwsze, nie mówi o przesądzie w sensie behawioralnym, tzn. nie wyróżnia zachowania przesądnego. Po wtóre, wydaje się, że przesąd nie zawsze jest przekonaniem na tyle stanowczym, by wywoływał silne przeżycia psychiczne, afektywno-emocjonalne.

Od określeń encyklopedycznych nie odbiegają definicje słownikowe. I tak, według *Słownika psychologicznego* przesądem jest „rozpowszechniony społecznie irracjonalny pogląd w jakiegokolwiek dziedzinie zdarzeń czy zjawisk, tłumaczący je przez odwołanie się do czynników mistycznych, pozostających poza racjonalną kontrolą, niezgodnych z poznaniem naukowym, np. przesądem jest przekonanie, że w poniedziałek nie zaczyna się podróży, 13 jest liczbą feralną, Cyganie porywają dzieci, każdy człowiek ma swoje przeznaczenie; rozprzestrzenianie się przesądów jest tym szersze, im niższy jest poziom kulturalny danego społeczeństwa" <sup>16</sup>. Definicja ta wyłącza z zakresu pojęcia „przesąd” jednostkowe, osobiste irracjonalne poglądy. Zawężenie to nie wydaje się uzasadnione, o czym będzie jeszcze mowa.

Nie wdając się w dokładniejszą analizę przytoczonych i innych definicji przesądu <sup>17</sup>, bo wykracza to poza zakres niniejszego opracowania, przyjmiemy za Gustavem Jahodą, że przesądem jest taki rodzaj wiary lub działania, który człowiek rozumny w dzisiejszym społeczeństwie uznaje za przesądny <sup>18</sup>. Krótko mówiąc, przesądem jest to, o co za takie jest uznawane przez współczesnych (rozumnych!) ludzi. Wypada tutaj dodać, że przesądności, chociaż jest zbiorem poglądów irracjonalnych, nie należy utożsamiać z irracjonalnością *sensu largo*. Przesądność jest jedną ze sfer irracjonalności <sup>19</sup>. Każda przesądność jest irracjonal-

<sup>14</sup> *Encyklopedia Powszechna*. T. XXI. Warszawa 1865. Nakład, druk i własność S. Orgelbranda, s. 686.

<sup>15</sup> *Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*. T. IX. Warszawa 1962, s. 543.

<sup>16</sup> *Słownik psychologiczny*. Pod red. W. Szewczuka. Warszawa 1979. Wiedza Powszechna, s. 220.

<sup>17</sup> Zob. np.: *Encyklopedia staropolska*. T. II. Oprac. A. Briickner. Warszawa 1939. Nakładem Trzaski, Everta, Michalskiego, s. 297—305; W. Kozłowski: *Wierzenia i przesady*. W: *Kto, kiedy, dlaczego?* T. IV. Warszawa 1961. Iskry, s. 101—125. *Dictionary of Sociology*. Ed. by H. P. Fairchild. Totowa 1977. Littlefield, s. 313.

<sup>18</sup> G. Jahoda: *Psychologia przesądu*. Warszawa 1972. PIW, s. 27.

na i w każdej sferze irracjonalności zawiera się pewna doza przesądności.

G. Jahoda wyróżnił cztery główne rodzaje przesądów<sup>20</sup>. Pierwszą kategorię stanowią przesady będące składnikami szerszego światopoglądu irracjonalnego. Zawarte są one przede wszystkim w religiach pogańskich, a ich wyrazem są praktyki magiczne, wiara w czary i moce czarnoksiężskie. Na drugą kategorię składają się „przesady podzielane społecznie”, związane z wiarą w szczęście i pech, zwiastowaniem ważnych wydarzeń oraz ochroną przed niepowodzeniem lub nieszczęściem. Trzecią kategorią przesądów są tajemne doznania poszczególnych ludzi („prorocze sny”, „widzenie duchów” itp.), a czwartą przesady osobiste (posiadanie szczęśliwych i pechowych liczb, kolorów, dni, przedmiotów...).

### Przesądność w świetle danych sondażowych?

W przeprowadzonym badaniu sondażowym chodziło o identyfikację, analizę oraz ustalenie uwarunkowań przekonań przesądnych, które Jahoda nazwał przesadami podzielanymi społecznie i osobistymi. Badanie zostało przeprowadzone w I i II kwartale 1980 r. Jego koncepcja, odpowiednie testy pomiarowe oraz schemat analizy danych zostały opracowane pod kierunkiem autora przez studentów III r. specjalizacji socjologicznej Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego w ramach zajęć konwersatoryjnych „Metody i techniki badań naukowych”<sup>21</sup>. Sondażem objęto zbiorowość przypadkowo dobranych 87 osób, mieszkających w mieście (95%). Respondentami byli przede wszystkim ludzie młodzi, o przeciętnych dochodach, z wykształceniem wyższym lub studiujący, członkowie organizacji<sup>22</sup>.

Zastosowana w badaniu wstępna skala pomiarowa służąca do iden-

---

<sup>9</sup> Innymi sferami są np. mistycyzm, intuicjonizm, uprzedzenia etniczne, wiara w magię.

<sup>20</sup> Jahoda: *op. cit.*

<sup>21</sup> Obliczenia statystyczne oraz wstępne podsumowanie wyników badania wykonały Panie Zofia Klaybor i Irena Ostrowska.

<sup>22</sup> Większość respondentów, bo blisko 3/5, stanowiły kobiety (57%). Najliczniej reprezentowane były osoby młode, do 25 roku życia (43%). Zaledwie co czwarta osoba (27%) ukończyła 40 rok życia. Przeważali ludzie z wykształceniem wyższym (54%), tylko co siódma osoba (14%) legitymowała się wykształceniem podstawowym. Pracowników fizycznych w badanej grupie było 18%, pracowników umysłowych 41% (pozostali to studenci bądź uczniowie). Co trzecia osoba (34%) zarabiała miesięcznie nie więcej niż 4 500 zł, taka sama część powyżej tej kwoty, a pozostali nie pracowali zawodowo. Niemal połowa (48%) to członkowie organizacji społecznych lub politycznych, przy tym dwukrotnie częściej członkami organizacji są mężczyźni niż kobiety.

tyfikowania przesądności składała się z kilkunastu pozycji. Zadaniem każdej osoby badanej było pozytywne lub negatywne ustosunkowanie się do siedemnastu różnych opinii. Ich dosłowne brzmienie wraz z procentowym rozkładem odpowiedzi aprobujących i dezaprobuujących oraz wartością mocy rozdzielczej poszczególnych opinii przesądnych przedstawia załączona tabela.

Siedemnaście opinii wskaźnikowych przesądności potraktowano jak skalę Likerta, w której wyższej punktacji odpowiada silniejsze natężenie badanej cechy<sup>23</sup>. Rozkład empiryczny punktacji skalowej ujawnił, że najwyższym (maksymalnym) uzyskanym wynikiem było 5,0 pkt. (trzy osoby), a najniższym 1,7 pkt- (jedna osoba). Zastosowana do całego zbioru wyników, wstępna skala stenowa pozwoliła wyróżnić trzy kategorie respondentów: przesądnych, umiarkowanie przesądnych i nieprzesądnych. Według tych kategorii obliczono moc rozdzielczą poszczególnych opinii wskaźnikowych. Okazało się, że wartość mocy rozdzielczej trzech opinii (7, 9 i 17 w powyższej tabeli) jest wyraźnie niższa od pozostałych. W konstrukcji właściwej skali pomiarowej postanowiono je pominąć. Po przeprowadzeniu tego zabiegu, ostateczna, wewnętrznie spójna skala przesądności składa się z czternastu opinii<sup>24</sup>. Dla owych czternastu opinii powtórnie obliczono średnią punktację uzyskaną przez każdego respondenta, wyliczono skalę stenową i określono miejsce każdej badanej osoby na tej skali. W wyniku zastosowanej procedury okazało się, że uzyskanie 1,4 — 2,8 pkt. (steny 1 — 4) jest oznaką, iż dana osoba jest nieprzesądna. Wynik 2,9 — 4,0 pkt. (steny 5 — 6) wskazuje, że badaną osobę cechuje umiarkowana przesądność. Wreszcie 4,1 — 5,0 pkt. (steny 7 — 10) oznacza wyraźną przesądność. Liczebności i odsetki trzech wyróżnionych grup są następujące: 1) osób przesądnych — 29 (33,3 ogółu), 2) osób umiarkowanie przesądnych — 35 (40,2 ogółu), osób nieprzesądnych — 23 (26,5 ogółu). Tak więc, co trzecia osoba jest przesądna, co czwarta nieprzesądna, a 3/5 ogółu cechuje umiarkowana przesądność.

---

<sup>23</sup> Za odpowiedź całkowicie aprobującą dane stwierdzenie respondent otrzymywał 5 pkt., za odpowiedź częściowo aprobującą — 4 pkt., za odpowiedź niezdecydowaną („trudno powiedzieć”) — 3 pkt., za odpowiedź częściowo dezaprobującą — 2 pkt., a za odpowiedź całkowicie dezaprobującą — 1 pkt. Dzieląc uzyskaną w ten sposób liczbę punktów przez liczbą opinii wskaźnikowych (17), każda osoba badana mogła teoretycznie znaleźć się na skali rozciągającej się od 1 pkt. do 5 pkt.

<sup>24</sup> Gdyby skalę przesądności zmniejszyć o kolejne trzy opinie wskaźnikowe, których moc rozdzielcza jest najniższa (opinie 2, 10, 13) i wynosi 2,0, wówczas ani średnia liczba punktów skali, ani odchylenie standardowe nie zmieniłyby się w sposób istotny. Dla czternastu opinii wskaźnikowych średnia równa się 2,307, odchylenie standardowe równe jest 0,267; dla jedenastu opinii odpowiednie wartości średniej i odchylenia standardowego wynosiłyby 2,391 i 0,239. Natomiast dla siedemnaście opinii wskaźnikowych średnia punktacja wynosiła 2,153, a odchylenie standardowe 0,423.



Treść opinii	Stosunek do dane. opinii					Wartość mocy rozdzielczej
	całkowita aprobatą	częściowa aprobatą	częściowa dezaprobatą	całkowita dezaprobatą	brak zdania	
1. Są takie przedmioty, których posiadanie przynosi pecha	26	17	9	35	13	2,5
2. Należy brać pod uwagę to, co mówi horoskop	4	14	25	49	8	2,0
3. Sny często się sprawdzają	10	21	21	33	15	2,1
4. Niektórzy ludzie rodzą się pechowcami	16	17	22	32	13	2,6
5. Gdy czarny kot przebiegnie drogę zapowiada to coś niemiłego	5	14	10	62	9	2,4
6. Istnieją takie miesiące, w których nic powinno się zawierać związku małżeńskiego	8	7	12	55	18	2,1
7. Osoby o tym samym imieniu mają wspólne cechy charakteru	5	15	13	53	14	1,3
8. Należy pozbywać się przedmiotów przynoszących pecha	14	17	12	40	17	2,2
9. Słusznie czynią ci, którzy po zapoznaniu się z przepowiednią, postępują w myśl zawartych w niej wskazówek	0	14	18	55	13	1,6
10. Układ gwiazd w momencie urodzenia wyznacza przyszłe losy człowieka	3	9	9	44	35	2,0
11. Istnieją sprawy, które można zapisać	20	25	20	25	10	2,2
12. Mają rację ci, którzy uważają, że można człowiekowi wywróżyć przyszłość	10	14	25	38	13	2,0
13. Ważne sprawy łatwiej jest załatwić w dniu dla siebie pomyślnym	18	18	16	28	20	2,3
14. Istnieją przedmioty przynoszące pecha	14	14	14	38	20	2,4
15. Istnieją liczby szczęśliwsze od innych	14	14	16	40	16	2,7
16. Przed ważnym spotkaniem nie należy wracać do domu po zapomnianą rzecz	13	17	14	46	10	2,8
17. Istnieją takie zjawiska, których nauka nigdy nie wyjaśni	38	22	9	20	U	1,4

Zanim omówione zostaną uwarunkowania tak zidentyfikowanej przesądności, warto zatrzymać się nad poszczególnymi opiniami przesądnymi- Składają się one bowiem na treść globalnych przekonań przesądnych.

Z aprobatą (całkowitą bądź częściową) niemal połowy wszystkich badanych spotyka się opinia, że istnieją sprawy, które można zapeszyć (45%) oraz że są takie przedmioty, których posiadanie przynosi pecha (43%).

Mniej więcej co trzecia osoba skłonna jest wierzyć, że ważne sprawy łatwiej jest załatwić w dniu dla siebie pomyślnym (36%), że niektórzy ludzie rodzą się pechowcami (33%), że sny często się sprawdzają (31%), że należy pozbywać się przedmiotów przynoszących pecha (31%) i że przed ważnym spotkaniem nie należy wracać po zapomnianą rzecz (30%).

W przybliżeniu co czwarta osoba mniema, że istnieją liczby szczęśliwsze od innych (28%), przedmioty przynoszące pecha (26%) oraz że ważne sprawy łatwiej jest załatwić w dniu dla siebie pomyślnym (24%).

Co piąty respondent sądzi, że osoby o tym samym imieniu mają wspólne cechy charakteru (20%), że czarny kot, który przebiegł nam drogę, zapowiada coś niemiłego (19%) oraz że należy brać pod uwagę to, co mówi horoskop (18%). Co dziewiąta osoba skłonna jest aprobować opinię, że układ gwiazd w momencie urodzenia wyznacza przyszłe losy człowieka (12%).

Uogólniając, ludzie najczęściej wierzą w tzw. pecha i w to, że można jakąś sprawę zapeszyć. Stosunkowo często są też przekonani, że istnieją dni pomyślne oraz niepomyślne i że niektórzy z natury są pechowcami. Jest to, wypada sądzić, raczej łagodna forma przesądności; jest to typowy dla człowieka współczesnego irracjonalizm dnia codziennego. Pech to coś bliżej nieokreślonego, coś co jest niesprzyjającym zbiegiem okoliczności, których nie sposób było przewidzieć i którym nie można było zapobiec. „Nie wiedzie mi się, bo prześladowuje mnie pech”, „miałem pechowy, niefortunny dzień i dlatego nic nie załatwiłem”, „pech tak chciał”, „sprawy ułożyły się pechowo” — oto często słyszane usprawiedliwienia. Ktoś, kto własne niepowodzenia skłonny jest cedować na karb pechowego zbiegu okoliczności, odwołuje się w istocie do czynników irracjonalnych, choć zapewne nie zdaje sobie z tego jasno sprawy.

#### Przekonania przesądne — pesymizm życiowy — rygoryzm prawny/

Poza określeniem zasięgu przekonań przesądnych i ich podstawowej, aczkolwiek stereotypowo ujętej treści, w przeprowadzonym sondażu chodziło o ustalenie, czy przesądność związana jest z postawą pesymizmu życiowego oraz z rygoryzmem prawnym-

Jak wynika z wcześniejszych badań, silny pesymizm życiowy łączy się pozytywnie z wyraźnym poczuciem alienacji, z intensywnym pragmatyzmem instrumentalnym (tzw. makiawelizmem) \*• i z silnym konserwatyzmem społecznym. Ponadto, pesymiści życiowi skłonni są przeceniać ilościowy wzrost zjawisk negatywnych w życiu społecznym i zarazem zmniejszanie się częstości zjawisk pozytywnych<sup>26</sup>.

Dokonując operacjonalizacji pojęcia pesymizmu życiowego zastosowano analogiczną procedurę jak w badaniu J. Kwaśniewskiego i A. Kojdera nad postawami mieszkańców Warszawy wobec zjawisk i zachowań dewiacyjnych. Przyjęta definicja cząstkowa określała pesymistę życiowego jako człowieka, który „uważa, iż w życiu więcej jest powodów do smutku niż do radości; że nie warto planować przyszłości ponieważ nikt nie wie, co go czeka; że mówienie prawdy nigdy się nie opłaca; że przeciętny człowiek nie ma wpływu na losy swego kraju; że trudno znaleźć prawdziwych przyjaciół i że na okoliczności, które kształtują życie człowieka, nie ma on wpływu”<sup>27</sup>. Skala stenowa, zastosowana do rozkładu odpowiedzi na pytania identyfikujące pesymizm życiowy, ujawniła, że 31% badanych to zdecydowani pesymiści (na 5-punktowej skali uzyskali oni 3,5 — 4,8 pkt.), 39% to życiowi realiści (uzyskali oni 2,8 — 3,4 pkt.) a 30% to życiowi optymiści (1,0 — 2,7 pkt.).

Jak było do przewidzenia, pesymizm życiowy łączy się w sposób statystycznie istotny z przesądnością. Wśród wszystkich pesymistów 77% stanowią osoby przesądne, a 23% osoby nieprzesądne. Odwrotną proporcję obserwuje się w grupie ludzi optymistycznie nastawionych do życia. I tak, spośród wszystkich optymistów 22% to osoby przesądne, a 78% nieprzesądne ( $\chi^2=6,931$ ;  $df=1$ ;  $p<0,01$ ) - Hipotetyczne wyjaśnienie powyższej zależności wydaje się dość oczywiste. Mianowicie, zarówno przesądność, jak i pesymizm życiowy (a także — jak dalej się okaże — rygoryzm prawny) są korelatami niższego statusu społecznego. Stała deprywacja podstawowych potrzeb, wynikająca m. in. z zajmowania niskiej pozycji społecznej, przyczynia się do rozwoju osobowości neurotycznej. Neurotycy są szczególnie predysponowani, by wierzyć w Sprawczą moc własnych myśli, pragnień i oczekiwań. Potwierdzają to liczne badania współczesnej psychoanalizy. „Neurotyk — pisze Karen Horney — posiada niezliczone sposoby nieuznawania dowodów rzeczowych, których nie życzy sobie dostrzegać. Zapomina o nich; twierdzi, że się nie liczą, nie mają znaczenia; powiada: to był przypadek, to było wynikiem

---

<sup>25</sup> Zob.: M. Jarymowicz: *Makiawelizm — osobowość ludzi nastawionych na manipulowanie innymi*. W: *Osobowość a społeczne zachowanie się ludzi*. Pod red. J. Reykowskiego. Warszawa 1980. Książka i Wiedza, s. 285—315.

<sup>28</sup> Zob.: J. Kwaśniewski, A. Kojder: *Postawy mieszkańców Warszawy wobec zjawisk i zachowań dewiacyjnych*. „Studia Socjologiczne” 1979 nr 1, s. 171—173.  
" *Ibidem*, s. 171.

szczególnej okoliczności; to skutek czyjejs prowokacji; byłem bezsilny wobec głosu mojej «natury». Jak nieuczciwy księgowy usiłuje za wszelką cenę prowadzić podwójną buchalterię. [...] neurotyk błąka się po manowcach świata nierzeczywistego, nieskrepowanego żadnymi prawami, świata nieograniczonych możliwości" <sup>28</sup>. Zapewne też neurotycy, częściej niż inne typy osobowościowe, skłonni są przypisywać magiczną moc różnym środkom ochronnym, jak maskotki, talizmany, amulety, pomyslnie liczby i szczęśliwe kolory-

Konkurencyjną hipotezą, wyjaśniającą stwierdzoną wyżej zależność, może być supozycja, że ustawiczne napięcia i stresy psychiczne wiążą się z permanentną niepewnością decyzyjną. W sytuacjach ryzyka decyzyjnego, a zwłaszcza wtedy, gdy ewentualne błędy decyzyjne mogą zagrażać pozycji społecznej (i tak już niskiej), żywione przekonania irracjonalne działają psychoterapeutycznie, przyczyniają się do zachowania — jak można domniemywać — równowagi psychicznej.

Drugi problem badawczy dotyczył — przypomnijmy — związku między postawą rygoryzmu prawnego a przesądnością. Rygoryzm prawny był identyfikowany za pomocą pięciu pytań wskaźnikowych, które w nieco innej wersji zastosowano w badaniu poglądów społeczeństwa polskiego na moralność i prawo w 1966 r. Pytania te definiowały rygorystę prawnego jako zwolennika surowego karania przestępców oraz rzecznika kary śmierci i kary chłosty<sup>29</sup>. Zastosowana — jak poprzednio — procedura normalizacyjna (skala stenowa) ujawniła, że wśród 87 badanych osób 38% stanowią rygorysty (na 5<sup>^</sup>punktowej skali uzyskali oni 5,0 —■ — 3,4 pkt.), 28% ludzie tolerancyjni (2,7 —■ 1,2 pkt.), a 34% — ambiwaletni (3,7 ■ — 2,8 pkt.). W grupie rygorystów prawnych 78%) stanowią osoby przesądne, a 22% nieprzesądne, natomiast wśród ludzi tolerancyjnych 26% cechuje przesądność, a pozostali (74%) są nieprzesądni ( $\chi^2=6,799$ ;  $df=1$ ;  $p < 0,01$ ).

Ponieważ zarówno pesymizm życiowy, jak i rygoryzm prawny pozytywnie korelują z przekonaniem przesądnym, wypada zapytać, czy dwie pierwsze z wymienionych cech są ze sobą dodatnio powiązane. Okazuje się, że nie. Postawa życiowego pesymizmu nie łączy się bezpośrednio z postawą rygoryzmu prawnego, choć obie zależą od wykształcenia. Im wyższe wykształcenie, tym słabszy rygoryzm i tym silniejszy optymizm życiowy. W związku z tym wypada przypuszczać, że przekonania przesądne są pozytywnie zależne od wykształcenia. Tak też jest w istocie. Wśród osób posiadających wykształcenie podstawowe 70% stanowią oso-

<sup>28</sup> K. Horney: *Nerwica a rozwój człowieka: trudna droga do samorealizacji*. Warszawa 1978. PIW, s. 47 i 52.

<sup>29</sup> A. Podgórecki, J. Kurczewski, J. Kwaśniewski, M. Łoś: *Poglądy społeczeństwa polskiego na moralność i prawo*. Warszawa 1971. Książka i Wiedza, s. 141—145.

by przesądne, a 30% osoby nieprzesądne. W kategorii respondentów z wykształceniem średnim odsetek przesądnych wynosi 53, a nieprzesądnych 47, natomiast wśród ludzi z wykształceniem wyższym (ukończonym lub nieukończonym) odpowiednie odsetki wynoszą 24 i 76 ( $\chi^2=7,623$ ;  $df=2$ ;  $p<0,05$ ). Tak więc, jak w wielu innych badaniach socjologicznych, cechą społeczno-objektywną, która w zasadniczy sposób modyfikuje postawy, poglądy i przekonania, jest poziom wykształcenia.

W świetle tego generalnego ustalenia stwierdzone dodatnie zależności między zawodem pracownika fizycznego a przesądnością i rygoryzmem należy interpretować jako zależności pozorne, bowiem zdecydowana większość pracowników fizycznych posiada wykształcenie podstawowe, a większość badanych pracowników umysłowych legitymuje się wykształceniem wyższym. Analogicznie, młodszemu wiekowi odpowiada relatywnie wyższe wykształcenie. Z tych też względów związek między wiekiem, wykonywanym zawodem, przynależnością organizacyjną czy pochodzeniem społecznym a cechami społeczno-subiektywnymi, bez uwzględnienia jako zmiennej kontrolnej wykształcenia, należy interpretować jako związek najprawdopodobniej pozorny-

Czy ludzie, którzy okazali się przesądni, w zastosowanym teście skłonni są otwarcie przyznawać się do swojej przesądności? Raczej tak. Wprawdzie na bezpośrednie pytanie „Czy jesteś osobą przesądną?” twierdzącej odpowiedzi (z zastrzeżeniami i bez zastrzeżeń) udzieliło tylko 18% badanych osób, to jest przy tym rzeczą znamioną, że wszystkie te osoby znalazły się w grupie, która według danych testowych tworzy zbiorowość respondentów wyraźnie przesądnych. Można więc domniemywać, że wśród ludzi obiektywnie przesądnych dość znaczna część jest świadoma własnej przesądności i ma odwagę przyznawać się do tego. Analogiczną prawidłowość stwierdziła J. Bednarska w badaniu postaw młodzieży studenckiej wobec przesądów<sup>30</sup>. Autorka ustaliła m.in., że „im wyższy poziom przesądności stwierdzony przy pomocy reakcji na opinie zawarte w kwestionariuszu, tym częściej badani określają siebie jako przesądnych”<sup>31</sup>. W badaniu tym zastosowanych zostało 25 pytań wskaźnikowych przesądności, odmiennych niż w referowanym sondażu. Zadziwiające jest więc to, że odsetki osób przesądnych i nieprzesądnych w sondażu J. Bednarskiej i naszym są niemal identyczne. I tak, wśród badanych studentów SGGW—AR 32,5% to osoby przesądne, 39,4% umiarkowanie przesądne, a 22,1% nieprzesądne. Przypomnijmy, że w naszym badaniu odpowiednie odsetki wynoszą kolejno: 33,3, 40,2, i 26,5. Inne porównywalne wyniki są także zbieżne.

---

<sup>30</sup>Sondaż ten został przeprowadzony w październiku 1979 r. wśród 122 studentów ebojga płci IV r. SGGW—AR. Zofia J. Bednarska: *Postawy młodzieży wobec przesądów*. Niepublikowana praca magisterska IPSiR UW. Warszawa 1980.

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 72.

## Konkluzje

Przesądność, jako jedna ze sfer irracjonalności dnia codziennego, rzadko bywała przedmiotem empirycznych studiów socjologicznych. Jak dotychczas, nie zastanawiano się również nad tym, czy przekonania przesądne są w opinii publicznej traktowane jako specyficzna forma dewiacji społecznej. Jest tak zapewne dlatego, że współczesny irracjonalizm, chociaż nie jest zjawiskiem marginesowym, nie jest postrzegany za istotny problem społeczny, wymagający zorganizowanych oddziaływań zapobiegawczych. Inaczej przedstawia się sprawa z inną sferą irracjonalności — uprzedzeniami etnicznymi i rasowymi. W tym zakresie istnieją liczne studia teoretyczne i empiryczne, zwłaszcza amerykańskie, zapoczątkowane słynną pracą Gunnara Myrdala, Richarda Sternera i Arnolda M. Rose'a z 1944 r. *An American Dilemma*. W latach pięćdziesiątych tacy przede wszystkim badacze jak Theodor W. Adorno, Leo Srole, Alan H. Roberts, Milton Rokeach i Edward McDill<sup>32</sup> starali się ustalić związki zachodzące między anomią, autorytaryzmem a uprzedzeniami etnicznymi (głównie w stosunku do Murzynów i Żydów). Mimo że uzyskane przez nich wyniki nie były całkowicie zgodne, to jednak stworzyli oni podstawy teoretyczne dla wyjaśnienia zjawiska etnocentryzmu i jego psychospołecznych uwarunkowań.

Skrajny etnocentryzm, uprzedzenia rasowe oraz postawy dyskryminacyjne wobec mniejszości narodowych są na tyle doniosłymi sferami ludzkiej irracjonalności, że od dawna traktuje się je jako negatywne zjawiska dewiacyjne<sup>33</sup>. Inaczej jest, jak już podkreślałem, z przesądnością. Nie jest ona istotną zmienną w badaniu mobilności, stosunków wewnątrzgrupowych i międzygrupowych, dystansów społecznych, stereotypów czy wzorów osobowych. Skutki społeczne przesądności są mało widoczne i zarazem trudno wymierne. Ponadto, przekonania przesądne mają nierzadko eufunkcjonalny charakter nie tylko dlatego, że zapewniają ludziom narażonym na frustracje poczucie bezpieczeństwa, lecz także dlatego, iż pozwalają widzieć świat doskonalszym niż jest. Bez uwzględniania sił irracjonalnych musi zawieść — jak pisze Jan Szczepański — każda organizacja społeczna, polityczna

---

<sup>32</sup> Zob. T. W. Adorno, E. Frenkel Brunswik, D. J. Levinson, R. Nevitt Sanford: *The Authoritarian Personality: Studies in Prejudice*. New York 1950. Harper and Row; L. Srole: *Social Integration and Certain Corollaries: An Exploratory Study*. „American Sociological Review” Vol. 21. 1956, s. 709—716; A. H. Roberts, M. Rokeach: *Anomie, Authoritarianism, and Prejudice: A Replication*. „American Journal of Sociology” Vol. 61. 1956, s. 355—358; E. McDill: *Anomie, Authoritarianism, Prejudice, and Socio-Economic Status: An Attempt at Classification*. „Social Forces” Vol. 39. 1961, s. 39—45.

<sup>33</sup> Zob.: M. B. Clinard: *Sociology of Deviant Behavior*. New York 1974. Holt, Rinehart and Winston, s. 149—153.

i gospodarcza<sup>34</sup>. Nie ulega również wątpliwości, że niektóre przesady do tyczące zwierząt, roślin, obrzędów i obyczajów społecznych pozwoliły im przetrwać do czasów współczesnych. ->

Przesadność doby obecnej nie jest wiarą zabobonną. Ludzie współcześni — poza nielicznymi wyjątkami — nie wierzą w duchy, lubczyki czary, czarty i moce czarnoksiężskie. Ich przesadność uległa demistyfikacji i depersonalizacji. Niemniej jednak ciągle jest żywa, choć w innych niż niegdyś wymiarach. Zapewne trafne jest spostrzeżenie, że „Wiele przesądów pełni i dziś rolę służebną wobec polityki społeczno-gospodarczej i międzynarodowej. Poszczególne ośrodki władzy rozpowszechniają, tolerują (nie dementują), a być może nawet produkują, przesady w celu wytworzenia określonych nastawień wobec pewnych kategorii dóbr, zjawisk czy osób. [...] Jeśli wymaga się wyrzeczeń materialnych od społeczeństwa, to można rozpowszechniać pogląd, że dobre warunki materialne «pisują» ludzi moralnie i fizycznie- Trudności z zapotrzeniem rynku w pewne towary tłumaczone bywają ich rzekomą szkodliwością [...]. Jeżeli dąży się do szerokiego zatrudnienia kobiet, to rozpowszechnia się przesąd, że żadna praca kobietom nie szkodzi [...]»<sup>35</sup>.

Etiologii współczesnych irracjonalizmów należy doszukiwać się, jak niektórzy sądzą, w praktykach magicznych. Wedle bowiem myślenia magicznego pomiędzy wszystkim co istnieje zachodzi związek tajemnego powinowactwa. W przesadności, tak jak w magii, zakorzenione jest przeświadczenie, że można coś zmienić w otoczeniu materialnym człowieka i w nim samym bez użycia środków mechanicznych, technicznych czy technologicznych<sup>36</sup>. Żadna jednak akceptowana współcześnie teoria naukowa nie tłumaczy w pełni genezy i ciągłości przekonań przesądnych. Mylne wyobrażenia na temat związku przyczynowego między zjawiskami rodzajowo różnymi wynikają m.in. z selektywnego zapamiętywania i zapomniania niektórych faktów, generalizowania zdarzeń z natury odmiennych oraz z błędów postrzegania i błędów pamięci- Zdaniem niektórych badaczy, jak np. B. F. Skinnera, wierzenia irracjonalne, a więc i przesady, są wynikiem uczenia się poprzez warunkowanie instrumentalne. Uczenie to jest jednak wadliwe, bo związek między reakcją a bodźcem ją wzmacniającym ma przypadkowy, a nie skutkowo-przyczynowy charakter<sup>37</sup>. Inni wskazują na pospolitość dwóch rodzajów błędów rozumowania natury statystycznej. „Pierwszy z nich dotyczy tzw. testu *a posteriori*, czyli dokonywania statystycznej oceny jakiegoś zdarzenia

<sup>34</sup> Szczepański: *Sjera irracjonalności...*, s. 126.

<sup>35</sup> Bednarska: *Postawy młodzieży...*, s. 31.

<sup>36</sup> Zob. M. Czerwiński: *Magia, mit i fikcja*. Warszawa 1975. Wiedza Powszechna, s. 162—163.

<sup>37</sup> B. F. Skinner: *Are Theories of Learning Necessary?* „Psychological Review” Vol. 57. 1950, s. 193—216.

wtedy, gdy ono już zaistniało. Chodzi o to, że nie można przeanalizować prawdopodobieństwa pojedynczego wydarzenia, które już miało miejsce. [...]. Drugim, często popełnianym błędem statystycznym jest wyciąganie wniosków z niewielkiej liczby danych"<sup>38</sup>. Jeszcze *mm*, a do nich wypada zaliczyć V- Pareto i J. Szczepanskiego, skłonni są wiązać irracjonalność z istnieniem w psychice ludzkiej szczególnych dyspozycji emocjonalnych, wyrażających się w skłonnościach ulegania iluzjom, urojeniom i wewnętrznym objawieniom. Jeśli nawet tak jest, to być może nie mylił się też Max Weber sądząc, że podstawowym faktem ewolucji społecznej jest ciągły wzrost nawyku racjonalnego myślenia, nawyku abstrahowania od tego co konkretne i osobiste <sup>39</sup>. Czyż jednak rozum nie czyni w świecie tyle złego, ile dobrego sprawia irracjonalizm?

(w: „Studia Socjologiczne” 1982, nr 1-2, s. 55-70)

---

<sup>38</sup> J. M. Kreiner: *Współczesne spojrzenie na astrologię*. Wrocław 1980. Ossolineum, s. 26—27.

<sup>39</sup> Cyt. za: H. Becker, H. E. Barnes: *Rozwój myśli społecznej od wiedzy ludowej do socjologii*. Cz. II. Warszawa 1965. Książka i Wiedza, s. 417.